

DYSKUSJA NA TEMAT TERMINOLOGII EKONOMICZNO-ROLNICZEJ

RYSZARD MANTEUFFEL

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

RENTOWNOŚĆ A OPLACALNOŚĆ

W moim kolejnym głosie w dyskusji nad pojęciami i terminami stosowanymi w naukach ekonomiczno-rolniczych pragnę poruszyć dwa pojęcia i dwa terminy: opłacalność i rentowność. Podobnie jak i poprzednio, nie wprowadzam nic nowego, staram się tylko uporządkować to, co jest.

Rozróżniamy, a przynajmniej powinniśmy odróżniać, słowo jako termin służący do określania jakiegoś pojęcia i jako określenie potoczne. W pierwszym przypadku słowo — termin ma swoją ścisłą definicję i nie może, a w każdym razie nie powinno, być używane dla określania pojęć innych od zdefiniowanych. W drugim przypadku mamy możliwość używania go w takim znaczeniu, w jakim to uznamy za najwłaściwsze, a także możemy używać słowa do wyjaśnienia znaczenia innych pojęć.

A więc pytanie: czy słowa rentowność i opłacalność są to terminy odpowiadające ściśle zdefiniowanym pojęciom czy też są to słowa potoczne, których możemy używać dowolnie? Otóż, zdaniem moim, to pierwsze: opłacalność i rentowność to terminy, a więc nie używajmy ich w innym znaczeniu niż to mówi definicja.

Pytanie drugie: czy terminy opłacalności i rentowności oznaczają to samo pojęcie, a więc czy są synonimami, czy też oznaczają dwa różne pojęcia? Otóż znowu: to pierwsze. Obydwa słowa oznaczają (w zasadzie) to samo. To „w zasadzie” oznacza, jak to dalej pokażę, że mimo iż obydwie słowa oznaczają to samo, to jednak czasami jakoś lepiej pasuje bądź jeden bądź drugi termin.

Obydwa słowa oznaczają to samo i są terminem, a więc mają ścisłą definicję. Przytoczę ją za Małą Encyklopedią Rachunkowości [5], str. 387.

„Rentowność jest to miara ekonomicznej sprawności podmiotu gospodarującego; wyraża się stosunkiem zysku osiągniętego z działalności gospodarczej danej jednostki do różnych porównań; nie zależy od form organizacyjnych i celów działalności gospodarczej. Spotykane, ale wypaczone pojęcie rentowności polega na utożsamianiu jej z zyskiem”.

A więc rentowność, lub jak twierdzą opłacalność, to nie to samo co zysk lub dochód czysty. Rentowność lub opłacalność to wielkość wzglę-

dna (ułamek), zysk lub dochód czysty odniesiony do czegoś innego, do jakiejś podstawy odniesienia.

Ta przytoczona definicja posiada charakter jak najogólniejszy, należy jednak przejść na grunt gospodarstwa rolnego, gdzie już istnieją przyjęte od dawna określenia bardziej szczegółowe. Ponieważ rentowność może być przedstawiana w postaci odniesienia zysku = dochodu do różnej podstawy, każdy z tych sposobów wyrażenia tego stosunku otrzymuje swą nazwę. Każdy z takich stosunków (wyrażonych bądź w liczbach niemianowanych bądź w procentach) staje się wskaźnikiem i dla łatwości porozumiewania się otrzymuje jakąś nazwę. Nazwa ma charakter umowny, gdyż każdy z tych wskaźników mówi o tym samym — o rentowności, względnie opłacalności — tylko w inny sposób. I tu znowu, by nie pogubić się i wiedzieć o czym się mówi, trzeba przestrzegać, by raz przyjętej umownej nazwy nie zmieniać.

Ostatnio najbardziej przyjęły się w ekonomice gospodarstw rolniczych następujące wskaźniki i następujące ich nazwy, które zebrał T. Rychlik w Nowym Rolnictwie [4] w roku 1959.

$$1) \text{ wskaźnik rentowności} = \frac{P-K}{K} \cdot 100$$

$$2) \text{ wskaźnik opłacalności} = \frac{P}{K} \cdot 100$$

$$3) \text{ wskaźnik względnej wysokości kosztów} = \frac{K}{P} \cdot 100$$

$$4) \text{ wskaźnik dochodowości} = \frac{P-K}{P} \cdot 100$$

$$5) \text{ wskaźnik oprocentowania kapitałów czynnych} = \frac{P-K}{\Sigma \text{ wart. środków}} \cdot 100$$

Wszystkie cztery pierwsze wskaźniki mówią o tym samym: o opłacalności, względnie rentowności produkcji, tylko w inny sposób. Nazwy tych wskaźników są umowne, można by np. nazwę pierwszego i drugiego z powodzeniem zamienić, tylko nie należy tego robić dzisiaj, bo już większość się do tych nazw przyzwyczaiła. To świadczy również o tym, że terminy „opłacalność” i „rentowność” oznaczają to samo.

Nie wszyscy tak samo nazywali (i nazywają) poszczególne z wymienionych wskaźników. Tak np. T. Marszałkiewicz [2] nazywa wskaźnik drugi wskaźnikiem rentowności, a M. Sowiński współczynnikiem pokrycia kosztów [3]. Skalski nazywa wskaźnik trzeci wskaźnikiem gospodarności, a z kolei wskaźnik piąty współczynnikiem opłacalności lub rentowności. Dla odmiany A. Brzoza [1] nazwał współczynnikiem opłacalności dla gospodarstw chłopskich stosunek dochodu osobistego do poniesionych nakładów materiałowych i pieniężnych. Sam jednak nazwał potem termin ten „nieszczęśliwym”.

Argumentem przemawiającym za tym, że terminy rentowność i opłacalność to to samo, że są to synonimy, jest fakt, że w innych językach jest tylko jeden termin używany zawsze i jednoznacznie: w rosyjskim „rientabielnost”, po niemiecku: „Rentabilität”, po francusku „rentabi-

lité", po angielsku „profitability”, po hiszpańsku „rentabilidad”, po szwedzku „lönsamhet” itd.

Na początku mej wypowiedzi stwierdziłem, że opłacalność i rentowność oznacza „w zasadzie” to samo. Owszem, to samo, tylko że dla polskiego ucha w niektórych połączeniach lepiej brzmi jedno, a w innych drugie słowo. Otóż lepiej brzmi „rentowność gospodarstwa”, niż „opłacalność gospodarstwa”. Natomiast lepiej brzmi „opłacalność produkcji” niż „rentowność produkcji”. Subtelność jest bardzo duża i nie byłoby błędu, gdyby powiedziec odwrotnie.

Wydaje się jednak, że słowo „rentowność” brzmi lepiej, gdy mowa o obiekcie: przedsiębiorstwie, gospodarstwie, fermie. Natomiast lepiej brzmi słowo „opłacalność”, gdy mowa o jakiejś działalności produkcyjnej, np. opłacalność uprawy żyta, lub po prostu — żyta, opłacalność produkcji mleka lub mleka itd.

Dochodzę więc do konkluzji:

1) słowa rentowność i opłacalność oznaczają w zasadzie to samo, jednak lepiej brzmi, jeśli pierwszy termin używa się w odniesieniu do obiektu, a drugi w odniesieniu do określonej działalności produkcyjnej;

2) wskaźniki rentowności i opłacalności mają charakter umowny i mówią o tym samym, lecz w inny sposób. Nie należy więc ich mylić, bo utrudnia to porozumienie się.

LITERATURA

1. Brzoza A.: Ekonomiczne problemy umocnienia spółdzielni produkcyjnych. Zeszyty Problemy Postępów Nauk Rolniczych. Zeszyt 5, 1957.
2. Marszałkiewicz T.: Indeksy rentowności produkcji rolniczej. Zeszyty Naukowe SGGW, Ekonomika i Organizacja Rolnictwa, Zeszyt IV, 1961.
3. Moszczeński St.: Rachunkowość gospodarstw wiejskich, Warszawa 1947.
4. Rychlik T.: Podstawowe pojęcia ekonomiki gospodarstw rolnych, cz. VI. Mierzenie intensywności i rentowności gospodarstw. Nowe Rolnictwo nr 6, 1959.
5. Zbiorowa praca. Mała Encyklopedia Rachunkowości. Warszawa 1959.